

Dorota Walentynowicz „Reprodukcje”

Dorota Walentynowicz traktuje zachodnią fotografię i jej ewolucję jak soczewkę, przez którą analizuje przemiany społeczne w kontekście feminizmu, rasy i klasy. W ramach wystawy zatytułowanej wieloznacznie „Reprodukcje” artystka przygląda się relacjom między wczesną fotografią a kobietami jako jej użytkowniczkami i odbiorczyniami.

Centralny punkt ekspozycji stanowią trzy wielkoformatowe kolaże graficzne, oparte na reklamowych broszurach firmy Kodak z początku XX wieku. Choć ich przekaz również kierowany był do kobiet, znacząco różnił się od nieco wcześniejszej narracji adresowanej do „Kodak Girls” – nowoczesnych, wyemancypowanych użytkowniczek technologii fotograficznej. Materiały, z których korzysta Walentynowicz, przeznaczone były dla gospodyń domowych, które za pomocą fotografii miały dokumentować najważniejsze rodzinne chwile. Robienie zdjęć stawało się niemal domowym obowiązkiem, a aparat – elementem codziennego wyposażenia, na równi z innymi artykułami gospodarstwa domowego.

Treści ulotek firmy Kodak łączyły techniczną wiedzę z zakresu kompozycji i parametrów sprzętu z ckliwymi opowieściami o tym, jak fotografia pomaga budować historię rodziny i zachowywać w pamięci dzieciństwo. Niemal wszystkie reprodukowane w nich zdjęcia ukazywały sceny domowe – wnętrza, ogródki przydomowe. Kobieta Kodaka nie podróżowała już automobilem, nie pracowała zawodowo – obiektyw jej aparatu obejmował wyłącznie przestrzeń domową. Broszura „At Home with Kodak” przedstawiała dom jako „obfite źródło urokliwych zajęć, które tylko czekają na fotografkę”.

Walentynowicz umieszcza na kolażach – jako kolejną warstwę – oryginalne broszury, jak i własne zdjęcia wykonane w czasie pandemii COVID-19 i lockdownu. Był to jedyny moment, w którym jej codzienność, podobnie jak w przypadku bohaterek broszur Kodaka, przymusowo ograniczała się do domowych scenerii. Mimo tej zbieżności, jej fotografie stanowią niemal zaprzeczenie starannie skomponowanych, sentymentalnych kadrów z początku XX wieku. Dominują w nich prześwietlenia, przypadkowe kadrowania, nałożone na siebie widoki. Widać zaledwie fragmenty wnętrza, przebłyśki twarzy artystki i jej dziecka.

Tytuł „Reprodukcje” odnosić więc można nie tylko do samej fotografii, lecz przede wszystkim do powielania społecznych oczekiwań wobec kobiet – utrwalanych przez patriarchalne struktury społeczne, kulturowe i ekonomiczne. Artystka wskazuje również, że nie tylko reklama fotograficzna, ale i rozwój samej technologii obrazowania ujawnia nierówności nie tylko płciowe, ale także rasowe. Instalacja „Chromatic Society” składa się z trzech reprodukcji fotograficznych opartych na tablicach kalibracyjnych wyprodukowanych przez firmę Kodak dla Adobe, oświetlonych kolorowymi filtrami Lee. Początkowo kolorowa fotografia umożliwiała realistyczne odwzorowanie koloru skóry jedynie u białych użytkowników. Było to skutkiem dominacji tej grupy jako docelowego odbiorcy technologii. Problemy z rejestracją ciemniejszych tonów skóry utrudniały nie tylko reprezentację osób niebiałych, ale również wzmacniały wizualną hegemonię białości w kulturze wizualnej. Dopiero w latach 90. Kodak opracował technologię pozwalającą na dokładniejsze odwzorowanie różnych odcieni skóry.

Reprodukcjom towarzyszą kolby laboratoryjne wypełnione barwioną skrobią – materiałem wykorzystywanym w pierwszych technikach fotografii barwnej. Proces autochromowy, bazujący na skrobi ziemniaczanej, stanowi przykład, jak zależność od globalnych łańcuchów surowców i kolonialnych układów wpływała nie tylko na to, co fotografowano, ale także jakimi technologiami i materiałami to realizowano. Uzupełnieniem instalacji są kiełkujące ziemniaki zasadzone w rabatce – rośliny, których historia nierozzerwalnie wiąże się z kolonialnymi podbojami, ale też z pracą reprodukcyjną i z samą historią fotografii.

Firmy takie jak Kodak kształtowały nie tylko rozwój fotografii, ale także społeczne oczekiwania wobec kobiet i ich wizerunku. Kobieta była nie tylko użytkowniczką fotografii, ale także jej tematem. W materiałach promocyjnych i na samych produktach, takich jak gray card, kobieta Kodaka była młoda, biała i uśmiechnięta. Artystka dokonuje fotomontażu, podmieniając zdjęcie modelki na swoją twarz, poddając swój własny wizerunek krytycznej ocenie normatywnych standardów kobiecości.

Dorota Walentynowicz analizując rozwój fotografii, analizuje kondycję kobiet i społeczeństwa. Historie z banalnych ulotek czy wizerunki z fotograficznych produktów są dla niej inspiracją do krytycznego spojrzenia na historię emancypacji i społecznej sytuacji kobiet. Artystka odnajduje w echem przeszłości połączenia ze współczesną kondycją świata, w którym dawne sentymenty cyklicznie do nas wracają, ujawniając zakamuflowane nierówności i

problematyczne schematy. Warto zastanowić się co, w jaki sposób i dzięki jakim korporacjom fotografujemy dziś.

tekst: Gabi Skrzypczak

Lista prac na wystawie:

“At Home with the Kodak” instalacja, 2025

- 3 kolaże ściennie na bazie archiwalnych materiałów promocyjnych firmy Kodak z lat 1920–1935, 300 × 330 cm
- 6 broszur “At Home with the Kodak”, 19 × 14 cm oprawionych w plexi
- nagranie audio
- 7 fotografii otworkowych – wydruki pigmentowe ze skanów negatywowych, 4 × 5 cala, papier Hahnemuhle, oprawa: ramy drewniane, szkło muzealne (32 × 40 cm, 40 × 50 cm)

“Chromatic Society” instalacja, 2025

- 3 spreparowane reprodukcje fotograficzne z tablicy kalibracyjnej Kodak / Adobe – wydruki pigmentowe, 40 × 50 cm, papier Entrada, oprawa: ramy drewniane, szkło muzealne
- rabata (ziemia, sadzonki ziemniaków), 300 × 40 × 60 cm
- barwiona skrobia w kolbach laboratoryjnych
- filtry kolorowe Lee (Primary Red, Primary Green, Deep Blue)
- kolaż cyfrowy 21 × 28 cm w opakowaniu Kodak Grey Card